



20 Opolan w krajowym finale Olimpiady Języka Niemieckiego

STR. IV

Od ćwierć wieku zbliżają Polaków i Niemców

STR. II-III

Zło Tragedii Górnośląskiej nie może się powtórzyć

STR. III

LUTY 2023

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Mniejszość niemiecka ma nową strategię

Zarząd Związku Niemieckich stowarzyszeń – po trwających niemal rok pracach – przyjął „Strategię rozwoju mniejszości niemieckiej na lata 2023-2027”.

Przesłanie nowej strategii brzmi: Mniejszość niemiecka to jest pewna siebie, skoncentrowana na przyszłości i otwarta społeczność, która pielęgnuje własną tożsamość, kulturę i język. I jest gotowa na współpracę z aktywnymi ludźmi należącymi do wszystkich grup społecznych.

Druga część opisanej w strategii misji mówi o mniejszości niemieckiej, iż mniejszość jest ta częścią tolerancyjnego, różnorodnego organizmu społecznego i chce mieć w tym społeczeństwie rolę współuczestnika. Oczekuje, że jej prawa będą uznawane i tym samym mogą zostać urzeczywistnione.

Punkty ciężkości działalności Niemców w Polsce są kontynuacją dokumentu sprzed pięciu lat, choć niektóre cele zostały nazwane inaczej.

Podstawowym celem działania pozostaje konieczność dalszego wsparcia językowego – precyzuje Rafał Bartek. – Stawiamy na znajomość języka i jej doskonalenie wśród naszych członków. Drugim punktem ciężkości jest dbałość o dziedzictwo kulturowe i opieka nad nim. Także o historię i tradycję.

W ramach realizacji pierwszego celu mniejszość niemiecka zapowiada zabiegi o powstanie nowych centrów edukacyjnych, tj. przedszkoli i szkół (także szkoły na poziomie licealnym). Zapowiada – nie tylko w dziedzinie kształcenia językowego – zarówno kontynuację dotychczasowych projektów, jak i tworzenie nowych.

Trzecim „kamieniem milowym” strategii jest wsparcie młodzieży i organizacji młodzieżowej MN. Kolejnym jest wspieranie zaangażowania i struktur mniejszo-

ści niemieckiej. – Zamysł jest taki, że musimy zrobić wiele, by nam nie ubywało ani członków, ani kół – deklaruje lider VdG. – A ich członkowie pozostawali aktywni. Chcemy też lepiej niż dotąd dzielić zadania między różne mniejszościowe struktury.

Mniejszość chce dbać o swój nowoczesny wizerunek w przestrzeni publicznej. W strategię wpisano troskę o to, by mniejszość była wspierana przez osoby opiniotwórcze, które się z nią utożsamiają.

Pierwsza część prac nad strategią polegała na dokonaniu analizy, ewaluacji tego wszystkiego się udało – lub nie – przez minione pięć lat.

– Chcę podkreślić, że choć mniejszość niemiecka istnieje w legalnych strukturach od ponad 30 lat, to najnowsza strategia jest dopiero trzecią



Stawiamy na znajomość języka i jego doskonalenie wśród naszych członków – mówi Rafał Bartek, lider VdG.

w naszej historii – mówi Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

– Ewaluacja wykazała, że wprowadziliśmy nasze założenia strategiczne spisujemy dopiero od dekady, to jest to

działanie potrzebne i słuszne. Nie chcemy, jak wiele organizacji pozarządowych, gonić od projektu do projektu, tylko działać w sposób przemyślany i planowy, na wzór samorządów czy biznesu. Strategia wymusza krytyczne spojrzenie na siebie,

a więc czasem także przyznanie, że jesteśmy słabi.

Autorzy strategii zapowiadają, że przyjęty na cztery lata (a nie na pięć jak poprzednio) dokument będzie co roku podlegał ewaluacji, by nadążać za zmieniającymi się realiami.

Deutsche Minderheit hat eine neue Strategie

Der Vorstand des Verbandes der deutschen Gesellschaften (VdG) hat nach fast ein Jahr dauernden Arbeiten die „Entwicklungsstrategie der deutschen Minderheit für die Jahre 2023-2027“ angenommen.

Die Botschaft der neuen Strategie lautet: Die deutsche Minderheit ist eine selbstbewusste, zukunftsorientierte und offene Gemeinschaft, die ihre eigene Identität, Kultur und Sprache pflegt. Die deutsche Minderheit ist bereit, mit aktiven Menschen aus allen gesellschaftlichen Gruppen zusammenzuarbeiten.

Der zweite Teil der in der Strategie festgeschriebenen Grundsätze spricht davon, dass die deutsche Minderheit Teil einer toleranten, vielfältigen Gesellschaft ist und an dieser Gesellschaft teilhaben möchte. Sie erwartet, dass ihre Rechte respektiert und somit auch umgesetzt werden können.

Die in der neuen Strategie beschriebenen Schwerpunkte in der Tätigkeit der Deutschen in Polen stellen eine Kontinuität im Verhältnis zu der vor fünf Jahren beschlossenen Strategie dar, obgleich manche Ziele nun anders benannt wurden.

„Das Hauptziel unserer Arbeit bleibt die Förderung

der deutschen Sprache“, sagt Rafał Bartek. „Wir setzen auf die Sprachkenntnisse und deren Verbesserung unter unseren Mitgliedern. Ein zweiter Schwerpunkt ist die Pflege unseres kulturellen Erbes. Dies betrifft auch unsere Geschichte und Tradition.“

Im Rahmen der Umsetzung des ersten Ziels kündigt die deutsche Minderheit Bemühungen um Gründung neuer Bildungszentren, d.h. von Kindergärten und Schulen (auch einer weiterführenden Schule bzw. eines Lyzeums) an. Im Weiteren bekräftigt die Minderheit, die bisherigen Projekte fortzusetzen und neue zu ent-

wickeln und zwar nicht nur im Bereich der Sprachförderung.

Ein dritter „Meilenstein“ der Strategie ist die Unterstützung der Jugendarbeit und der Jugendorganisation der deutschen Minderheit. Ein weiterer ist die Förderung vom Engagement in den organisatorischen Strukturen der Minderheit. „Unsere Absicht ist, viel dafür zu tun, dass die Zahl der Mitglieder und Ortsgruppen nicht abnimmt und deren Mitglieder aktiv bleiben“, erklärt der VdG-Vorsitzende. „Wir möchten zudem künftig besser als bisher die Aufgaben zwischen den verschiedenen Strukturen unserer Organisation verteilen.“

Die Minderheit möchte auch ein modernes Image der Organisation in der Öffentlichkeit pflegen. In der Stra-

tegie wurde festgeschrieben, dass die Deutschen in Polen Unterstützung seitens meinungsbildender Persönlichkeiten brauchen, die sich mit der Minderheit identifizieren.

Der erste Teil der Arbeiten an der neuen Strategie bestand in der Analyse und Evaluation von all dem, was man in den vergangenen fünf Jahren erreichen oder nicht erreichen konnte.

„Ich möchte hervorheben, dass die deutsche Minderheit bereits seit über 30 Jahren über legale Strukturen verfügt, die neueste Strategie aber erst die dritte in unserer Geschichte ist“, sagt Rafał Bartek, Vorstandsvorsitzender des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen.

„Die Evaluation hat gezeigt, dass wir unsere strate-

gischen Richtlinien erst seit zehn Jahren festlegen, dies aber ein wichtiges und gut begründetes Vorhaben ist. Wir möchten nicht wie viele Nichtregierungsorganisationen von Projekt zu Projekt hetzen, sondern durchdacht und nach Plan vorgehen, etwa nach dem Vorbild von territorialen Selbstverwaltungen oder Firmen. Eine Strategie erzwingt u. a. eine kritische Selbstbetrachtung, also muss man manchmal auch die eigene Schwäche einsehen und eingestehen können.“

Die Autoren der Strategie kündigen an, dass das für vier (und nicht wie vorhin für fünf) Jahre angenommene Dokument jedes Jahr einer Evaluation unterzogen wird, um die laufenden Veränderungen berücksichtigen zu können.

Centrum odwiedza nie tylko mniejszość



Wystawę stałą obejrzało z zainteresowaniem wielu uczniów.

Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu działa od listopada. I cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu.

Jesteśmy otwarci na wszystkich odbiorców – osoby indywidualne i na grupy zorganizowane – mówi Weronika Wiese, koordynatorka Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce. – Pokazujemy wystawę stałą, która poświęcona jest zarówno historii mniejszości niemieckiej, jak i jej kulturze oraz współczesnej działalności. Nie ma przesady w stwierdzeniu, iż pokazujemy mniejszość niemiecką od średniowiecza do dzisiaj. Niemal dosłownie, bo ekspozycja jest na bieżąco uaktualniana. Niektóre pamiątki przynieszone przez mieszkańców regionu, także hobbystów i historyków-amatorów, kolekcjonerów natychmiast „ożywają” i są oglądane na wystawie przez naszych gości.

Koordynatorka wystawy zaprasza ponownie tych, którzy pierwszą wizytę w tym swoistym muzeum mniejszości niemieckiej mają za sobą.

– Ekspozycja jest wielowarstwowa, prezentuje wiele faktów, osób, wydarzeń i przeżyć. Jeden raz nie wystarczy, by wszystko zobaczyć i wszystkiego dotknąć.

– Odczuwamy zainteresowanie tym miejscem – dodaje pani Bogna Pieter. – Dostajemy zapytania od klas i szkół. Przyjeżdżają koła mniejszości niemieckiej. Obecność młodych ludzi szczególnie nas cieszy.

– Jak na kilka miesięcy funkcjonowania udało się nam zorganizować sporo wydarzeń i przyciągnąć na nie publiczność – cieszy

się Wernika Wiese. – Myślę o spotkaniach ze szczególnymi świadkami historii, o osobach, które były zaangażowane w powstawanie naszej wystawy. Występują na niej jako świadkowie historii, a także przekazały na ekspozycję ciekawe pamiątki rodzinne.

Mniejszościowe muzeum stara się odpowiadać na bieżąco na pomysły uczestników spotkań. Podczas wieczoru z panem Richardem Urbanem pojawiła się inicjatywa, by zorganizować wieczór niemieckich kołęd i takie koledowanie w styczniu się odbyło, przyciągając bardzo licznie gości. Śpiewanie poprowadził pan Oskar Koziołek-Goetz.

Wszystkie te aktywności składają się na realizację wpisanych w istnienie Centrum funkcji. Jest ono równocześnie muzeum, ośrodkiem kulturalno-historycznym, miejscem edukacji pozaszkolnej i miejscem spotkań.

Twórcy Centrum mają satysfakcję, ponieważ odwiedzają je także goście oficjalni województwa opolskiego, łącznie z dyplomatami.

– Widać władze samorządowe uznają, że jest to miejsce, które warto pokazywać i to jest powód do radości – dodaje pani Weronika.

Dr Maria Stolarzewicz, która jest w Centrum menedżerką kultury IFA podkreśla, że nie chce ono zajmować się tylko mniejszością niemiecką. Wyrazem tego jest projekt „Mniejszości w dialogu”. W jego ramach gośćmi Centrum będą: Gerald Gräfe (Kaszubi nadłębscy) już 3 marca. Po nim na spotkania do Opola przyjadą Gosza i Marek Tutko (Łemkowie) – 21 kwietnia i z Mira Żelechower-Aleksium (Żydzi) – 13 czerwca.

Na co dzień CDWNwP zaprasza od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00 oraz w soboty od 10.00 do 18.00.

Od ćwierć wieku zbliżają Polaków i Niemców

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej obchodził w miniony piątek 25-lecie. Placówka, która od ćwierć wieku na różnych polach rozwija i umacnia współpracę między Polską a Niemcami, została otwarta 17 lutego 1998 roku. Od tego czasu DWPN zrealizował ponad 1200 inicjatyw i projektów.

Na początku tego szczególnego związku stowarzyszeń mówili podczas konferencji prasowej w opolskiej siedzibie Domu jego prezes, poseł Ryszard Galla, dyrektor generalny Lucjan Dzumla oraz Irena Machura, zastępca dyrektora generalnego z Gliwic.

Właśnie w Gliwicach Dom został uroczysto otwarty. Jego pierwszą siedzibą była mieszcząca się w tym mieście przy ul. Rybnickiej 27 willa. Dziś nie jest już ona jego siedzibą, ale była częścią dawnego logo DWPN i jest istotnym elementem znaku graficznego odnowionego na 25-lecie. Placówka ma swoją siedzibę przy ul. Górnych Wałów 7. W dawnej siedzibie, która przetrwała nigdy własnością Domu nie była, mieści się dzisiaj siedziba gliwickich wodociągów.

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej jest pierwszą bilateralną organizacją, pierwszym polskim zwią-

kiem stowarzyszeń, w którego skład wchodzi organizacje polskie i niemieckie – przypomniano w czasie jubileuszu. – Jest pierwszą i jedyną w swoim rodzaju ponadpartyjną inicjatywą polskich i niemieckich instytucji i organizacji, które połączyły swoje doświadczenia i umiejętności, swoje zasoby finansowe i ludzkie w jednym związku stowarzyszeń zgodnie z zasadą „siła we wspólnocie, razem jesteśmy w stanie zdziałać więcej”. Dom jest jedyną instytucją tego typu na świecie.

U początku działalności DWPN padła deklaracja, która pozostaje aktualna także w obecnym czasie: Naszym celem jest przyczynianie się do wzajemnego zrozumienia różnych grup ludności i wzbudzenie świadomości, że Śląsk ma tylko jedną przyszłość: wspólną. Wszystko, co dzieje się na Śląsku w równym stopniu dotyczy każdej grupy tu żyjącej. Śląsk, jako wielo-

kulturowy obszar pogranicza, zawsze będzie odgrywać szczególną rolę w stosunkach polsko-niemieckich.

W 2002 roku rozpoczęła działalność siedziba DWPN w Opolu przy ul. 1 Maja 13/2. Jak podkreślił podczas konferencji prezes DWPN z czasem tutaj został przeniesiony punkt ciężkości w działalności domu współpracy.

Ryszard Galla przypomniał pierwszego dyrektora Domu (był nim Thaddaeus Schaepe, wcześniej dyrektor biura Fundacji im. Friedricha Eberta, zmarły w 2004 roku) i jego zasługi przy organizowaniu tego szczególnego miejsca. Podkreślił rolę partnerów HAUS-u. Wymienił wśród nich między innymi trzy niemieckie Fundacje: Konrada Adenauera, Friedricha Eberta oraz Heinricha Bölla.

Przypomniano też uroczystość otwarcia z udziałem prezydenta RFN Romana Herzoga oraz pani Danuty Huebner, wówczas szefowej

kancelarii prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Ryszard Galla cytował słowa prezydenta Herzoga: „To dom dla Niemców, Polaków oraz innych przyjaciół i sąsiadów, który służy dialogowi o tym, skąd pochodzimy i dokąd zmierzamy”; a także prezydenta Kwaśniewskiego: „Dom to coś z natury przyjaznego człowiekowi. To miejsce, gdzie chce on czuć się swobodnie i bezpiecznie”.

Konferencja była okazją do przypomnienia dawnych projektów, np.: Centrum Europejskiego, Kuźni Młodych Liderów, Polsko-Niemieckiej Akademii Dziennikarskiej oraz Szczytu Młodzieży Regionalnego Trójkąta Weimarskiego. DWPN był także miejscem spotkań z ciekawymi postaciami świata kultury i literatury: ważnym pisarzem języka niemieckiego tworzącym dla dzieci, Janoschem, pisarzem, poetą i zasłużonym popularyzatorem Polski w Niem-

Legendy śląskie w dwóch językach

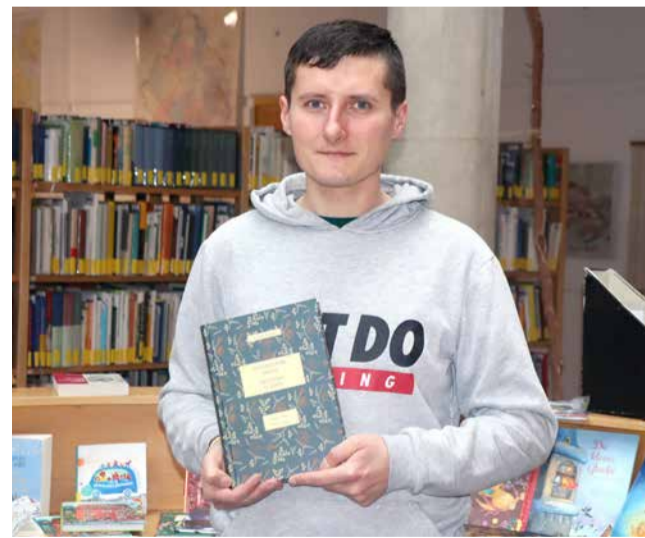
W Centralnej Bibliotece Polsko-Niemieckiej im. Josepha von Eichendorffa w Opolu czeka na czytelników nowo wydana i bardzo atrakcyjna pozycja. Ks. diakon Marek Dziony zredagował pierwszą część pierwszego tomu „Śląskich legend” (Schlesische Sagen) autorstwa Richarda Kühnaua. Wydawcą obszernego, liczącego ponad 400 stron dwujęzycznego polsko-niemieckiego tomu jest Stowarzyszenie Bibliotek, Mediów, Kultury i Nauki w Opolu.

Niniejszy tom stanowi pierwszą część pierwszego tomu „Schlesische Sagen. Spuk und Gespenstersagen” – pisze redaktor we wstępie. – W całej wydawanej w latach 1910-1913 serii ukazały się cztery tomy. Dotąd nie doczekały się one ani wznowienia w języku niemieckim, ani tłumaczenia w całości na Polski. Ta skarbnica zawiera parę tysięcy legend. Jej wartość jest tym większa, iż gromadząc przede wszystkim legendy z niemieckojęzycznej części Śląska, wiele ura-

towała przed ostatecznym wymarciem, kiedy na tych terenach doszło w 1945 roku do masowych wypędzeń i wymiany całych grup ludności.

Bohaterami książki, którą czytelnik weźmie do ręki są postaci szczególnie: upiory, upiory cmentarne, zjawy w miejscach morderstw, wyroków i nieszczęść, zjawy domowe oraz życzliwe domowe duchy, wampiry, strachy kościelne, a także zjawy w ruinach.

– Richard Kühnau był profesorem gimnazjum



Diakon Marek Dziony zredagował tom „Śląskich legend”. Po polsku ukazują się one pierwszy raz.

Paczkowie, potem w Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu – dodaje ks. diakon Marek Dziony. – Pochodził z miejscowości Branitz, ale pod Cottbus. Był ewangelikiem, który konwertował na katolicyzm. Zbieraniem legend zajmował się od

1906 roku – biorąc w tym celu urlop od pracy w szkole. Poza wspomnianymi 4 tomami wydał także: legendy dla hrabstwa kłodzkiego, wrocławskie, górnośląskie i środkowośląskie. Manuskrypt legend dolnośląskich zaginął.



Młodzież była od początku działalności Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w centrum zainteresowania tej placówki.

czek Matthiasem Kneipem czy Piotrem Pytlakowskim, dziennikarzem i scenarzystą, autorem głośnej książki „Ich matki, nasi ojcowie”.

Uczestnicy spotkania podkreślili, iż Dom jako jedna z pierwszych instytucji na Śląsku realizowała projekty europejskie. W czasie procesu akcesyjnego Polski do UE w Opolu pod auspicjami Domu działał Dom Europejski.

Obecnie do flagowych projektów DWPN należą m.in.: Niemieckie Kluby Malucha, kampania na rzecz polsko-niemieckiej dwuję-

zyczności „Bilingua – łatwiej z niemieckim”, LernRAUM, międzynarodowe wymiany młodzieży, Jugendpunkt Niemieckie Kluby Młodzieżowe, Elom, Seminarium Śląskie, Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Online. Dom prowadzi również ożywioną działalność wydawniczą (HAUSbooks). W piątek zaprezentowany został obszerny katalog publikacji dostępnych za pośrednictwem HAUSbooksu. Można w nim znaleźć m.in. omówienie aż ośmiu tomów wywiadów powstałych w ramach adresowanego do młodych uczest-

ników projektu Archiwum Historii Mówionej.

We wstępie do katalogu jego autorzy polecają m.in. „Wielowarstwowy kolaż” – autobiografię, w której Marianne Roth opowiada o doświadczeniach niemieckich Żydów w XX wieku. Natomiast pozycja pt. „Jezderkusie! Czyli niełatwa historia Górnego Śląska” jest adresowana do młodzieży i przystępnie opowiada dzieje regionu od czasów prehistorycznych po współczesne.

Irena Machura przedstawiła całoroczny program obchodów pt. „25 projektów

na 25-lecie”. Ich szczytem będzie Seminarium Śląskie w Kamieniu Śl.

Ale cały program przedstawia się bardzo atrakcyjnie. Dom zaprasza m.in.: na konkurs fotograficzny „HAUS w obiektywie”, konkurs plastyczny „Cztery pancernie – edycja 2023 – jak zmieniają się polsko-niemieckie stereotypy”, Facebookowy konkurs wiedzy o HAUS-ie, warsztaty dla nauczycielek i nauczycieli „Deutsch ist

easy”, debaty społeczno-polityczne – porozmawiamy o kontrowersjach, wycieczki regionalne i spacer miejskie zarówno w Gliwicach, jak i w Opolu oraz na konferencję pt. „Niemiecki ma znaczenie”. Kolejna edycja Archiwum Historii Mówionej oraz związane z nią spotkania ze świadkami czasu będą zachęcać do wspomnień nie tylko na temat 25-lecia Domu, ale także ćwierćwiecza obrony województwa opolskiego. Jak zawsze Dom poleca przygotowane przez zespół DWPN wystawy.

To zło nie może się powtórzyć

W Łambinowicach na zaproszenie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych oddano w ostatnią niedzielę stycznia hołd ofiarom Tragedii Górnośląskiej.

Spotkanie – to już tradycja – rozpoczęło się w łambinowickim kościele. Nabożeństwu przewodniczył duszpasterz mniejszości, ks. dr Piotr Tarlinski.

– Nie myśleliśmy, że tu, gdzie nieszczęście wojny jest tak mocno widoczne, spotkamy się w czasie trwającej wojny na Ukrainie – mówił podczas medytacji. – Widzimy, że pokój podtrzymywany i gwarantowany przez ludzi podpisami na traktatach jest nietrwały. Człowiek jest ułomny i skłonny do nienawiści, do tego by drugiego ograbić i pozbawić wolności. Dlatego ważny jest dla nas ten pokój, który pocho-

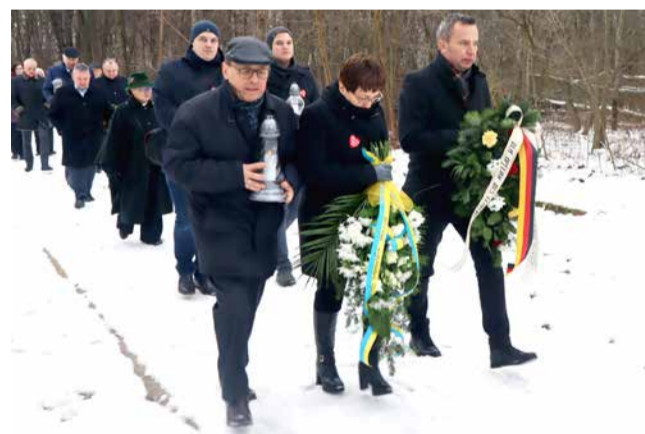
dzi od Chrystusa. Bardzo go potrzebujemy. (...)

– Spotykamy się na cmentarzu ofiar powojennego obozu – mówił po złożeniu kwiatów i zniczy lider VdG i TSKN Rafał Bartek. – Jedni zostawili tu swoje życie, inni stracili człowieczeństwo, mordując ludzi, w tym dzieci tylko ze względu na ich przynależność narodową. Tu w Łambinowicach mieliśmy to szczęście, że znaleźli się ludzie, którzy zadbali, by pamięć o tym miejscu przetrwała. W innych miejscach tragedii Niemców na byłym niemieckim wschodzie brakuje. W wielu miejscach nie żadnych śladów po obozach

dla niemieckiej ludności. Nie wolno nam o tych miejscach ani o tych wydarzeniach zapomnieć. To część naszego dziedzictwa i przekazu, który musi trwać.

Swoich krewnych wspominali także uczestnicy uroczystości.

– Postawiłem na tych tablicach dwa znicze – mówi pan Oswin Raida z Chróściny. – Jeden dla wszystkich ofiar, drugi dla mojej babci i wujka. W 1945 roku z mamą i trzema siostrami zostaliśmy ewakuowani do Piechocic. Mieszkaaliśmy sto metrów od dzisiejszej bramy łambinowickiego muzeum. Dziadek prowadził tu hotel „Pod Żółtą Gwiazdą”. Miał wypadek na motorze i zginął. Kiedy się wojna kończyła miałem 2,5 roku. Ołma z wujkiem zostali. Kiedy front nadchodził, uciekli do Pragi, ale wrócili. Pewnie



Liderzy MN oddali hołd ofiarom łambinowickiego powojennego obozu pracy.

było ołmie żal tego majątku. Już w 1946 roku, w marcu zostali zabrani do obozu, który nadal istniał. Pewnie budynek hotelu był komuś potrzebny. Jej zięć, który był kolejarem w Wodzisławiu, dotarł tu i spotkał się z nią. Załatwienie zwolnienia w Urzędzie Bezpieczeństwa zajęło mu trzy dni. Kiedy wrócił do obozu po tym czasie ani ołma, ani wujek Franz już nie żyli.

– Dziś upamiętniamy ofiary Tragedii Górnośląskiej – mówił Peter Herr,

konsul Niemiec w Opolu. – Ludność cywilna po II wojnie światowej ponosiła niejako w zastępstwie odpowiedzialność za wszystkie skutki niemieckiej okupacji w Polsce. Uderzyła w nią chęć odwetu tych, którzy karanie niemieckiej ludności cywilnej za czyny innych uznali za słuszne i uzasadnione. Mieszkańcy Górnego Śląska zapłacili wysoką cenę. Wielu z nich cenę najwyższą. (...) To miejsce jest pomnikiem ich cierpienia.

O niemieckich postach w Sejmie Śląskim

„Walczyliśmy o nasze prawa, a nie o mandaty. Wystąpienia posłów niemieckich na forum II i III Sejmu Śląskiego 1930-1935. Wybór” – to tytuł publikacji wydanej przez Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej w Opolu.

Tom pod redakcją dra Sebastiana Rosenbauma ukazał się w serii „Źródła i Materiały” i jest kontynuacją wydanego w 2021 roku zbioru wystąpień posłów niemieckich na forum I Sejmu Śląskiego w latach 1922-1929. Pierwszy tom nosi tytuł „To przecież nasz kraj rodzinny”.

Nowa publikacja stanowi wartościowe uzupełnienie dotychczasowej literatury na temat śląskiego parlamentaryzmu w okresie II Rzeczypospolitej oraz funkcjonowania mniejszości niemieckiej na obszarze województwa śląskiego.

– Poniższy wybór przemówień (...) – pisze we wstępie Sebastian Rosenbaum – obejmuje wypowiedzi zarówno członków Klubu Niemieckiego, jak i przedstawicieli niemieckich socjalistów. Spośród ogromnej liczby wystąpień wybrano jako reprezentatywne 21 mów. Dotyczą one kwestii politycznych, gospodarczych i społecznych województwa śląskiego, jak i problematyki mniejszości niemieckiej.

1 marca o 17:00 w siedzibie Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce przy Szpitalnej 11 Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej organizuje wspólnie z gospodarzami tego miejsca spotkanie z redaktorem tomu dr. Sebastianem Rosenbaumem. Serdecznie zapraszamy do udziału.

Dr Sebastian Rosenbaum jest historykiem, pracownikiem naukowym Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach. Bada historię Górnego Śląska w XIX i XX wieku, w tym mniejszość niemiecką w II Rzeczypospolitej.



„Jazda z pomocą”

Pod takim hasłem już 4 marca Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej organizuje kolejną edycję charytatywnego projektu „Wielkie Ślizganie” na opolskim lodowisku Toruń.

Akcja ta od kilkunastu lat gromadzi na tafli opolskiego lodowiska blisko 1000 entuzjastów zimowego szaleństwa. Przygotowano dla nich wiele atrakcji m.in. zabawy, konkursy, malowanie twarzy, modelowanie balonów. Dzieci oraz młodzież z domów dziecka – goście honorowi imprezy – nie ponoszą żadnych kosztów.

Organizatorzy zapewniają im dojazd do Opola, wstęp na lodowisko, darmowe wypożyczenie łyżew oraz ciepły posiłek. Tradycyjnie akcji towarzyszyć będzie zbiórka artykułów higienicznych – zgodnie z potrzebami opolskich domów dziecka. Zbiórka potrwa do 3 marca.

Koszt wstępu dla pozostałych uczestników imprezy wynosi jedną złotówkę. Dochód, uzyskany ze sprzedaży biletów, zostanie przeznaczony na pomoc dla Michała Kostona ze Strzelec Opolskich. Chłopiec ma 16 lat i cierpi na idiopatyczną skoliozę młodzieńczą.

20 Opolan w krajowym finale

Aż dwadzieścioro uczniów szkół ponadpodstawowych z województwa opolskiego znalazło się wśród finalistów 46. Olimpiady Języka Niemieckiego. To sukces. Opolanie stanowią 27 procent uczestników finału z całej Polski.

Wszyscy oni uczestniczyli w ustnej części finału etapu okręgowego. Odbył się on w ostatnią sobotę stycznia w Uniwersytecie Opolskim. Ich zadaniem była wypowiedź na temat „z życia codziennego”, znajomość dwóch pozycji z literatury w języku niemieckim do 1945 i trzech napisanych po 1945. Wykazali się także wiedzą z najnowszej historii (po 1933 roku) oraz z geografii, polityki, kultury i życia społecznego w krajach niemieckiego obszaru językowego.

Viktoria Rawski i Adrian Piechulik przyjechali z Kędzierzyna-Koźła. Adrian uczy się w I LO, Viktoria w „Budowlance” Zespołu Szkół nr 1. Ma 16 lat, do 12. roku życia mieszkała w Niemczech.



Viktoria Rawski i Adrian Piechulik zajęli miejsca na podium okręgowego etapu olimpiady.

- Trzeba było włożyć dużo pracy – przyznaje Viktoria. - Pani dawała mi dużo zadań do zrobienia. Ćwiczyłyśmy razem. Z lektur wybrałam m.in. „Tkaczy” „Hauptmanna” oraz „Wizytę starszej pani” Friedricha Dürrenmatta. Znam je naprawdę dobrze.

Także Dürrenmatta, tyle że powieść „Das Versprechen” (Obietnica), „Na Zachodzie bez zmian” Ericha Marii Remarque’a oraz poezje Eichendorffa przygotował na finał Adrian. - W domu czytałem te książki, a na każdym niemieckim przygotowywałem materiał gramatyczny.

Na podium etapu okręgowego 46. Olimpiady Języka Niemieckiego stanęli: I miejsce – Victoria Rawski, Zespół Szkół nr 1 Kędzierzyn-Koźle (29,6 na 30 punktów); II

miejsce Emma Kaniak, Zespół Szkół Olesno (29,3); III miejsce ex aequo Alexander Szczepanek i Adrian Piechulik – obaj I LO Kędzierzyn-Koźle, Lena Jantos, Zespół Szkół Olesno oraz Natalie Pietrzak, PLO nr II z Oddziałami Dwujęzycznymi Opole (wszyscy 28,9 pkt).

- W ostatnich latach spadła nam trochę liczba uczestników etapu okręgowego – mówi dr hab. Daniela Pelka, prof. UO, sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Języka Niemieckiego. - To trochę wpływ klimatu wobec języka niemieckiego w kraju, ale i w szkołach, gdzie język angielski wypiera niemiecki. Tymczasem nie ma wątpliwości, że osoby, które znają język niemiecki, za kilka lat będą tu w regionie miały dobrą pracę.

47 najlepszych w Konkursie Języka Niemieckiego

Wojewódzki finał składał się z trwającej godzinę części pisemnej oraz z 15-minutowej wypowiedzi ustnej. Uczestnicy świetnie sobie poradzili.

- Na część pisemną złożyły się rozumienie tekstu ze słuchu oraz test leksykalno-gramatyczny – mówi Wioletta Skowronek, koordynator projektu edukacyjnego konkursowego jury. - Myślę, że nie były zbyt trudne. Mam wrażenie, że nie tylko w tym roku etap miejsko-gminny był nawet trudniejszy niż finał. I tak musi być, by najlepsi znaleźli się w finale.



Finaliści przyjechali razem ze swoimi nauczycielami. Poziom był bardzo wysoki aż 40 uczniów zyskało tytuł laureatów.

Wioletta Skowronek podkreśla, że finaliści naprawdę znakomicie znają język niemiecki. Pokazali to, używając go z wielką swo-

bodą podczas ustnej wypowiedzi np. o szkole, rodzinie, planach na przyszłość, zainteresowaniach, podróżach itd.

- Jestem przekonana, że niemal wszyscy, a może i sto procent finalistów to dzieci ze środowiska mniejszości niemieckiej – doda-

je pani Skowronek. - To są często dzieci z wiosek, gdzie niemieckie korzenie są powszechne. To jest język wyniesiony z domu. I to tym uczniom bardzo pomaga.

40 finalistów zyskało tytuły laureatów (85 proc. punktów). Miejsca na konkursowym podium zajęli:

1. Emily Prudło, PSP nr 2 Olesno (99,5 proc. punktów); 2. Elisabeth Tobias, PSP Walce (98 proc.); 3. ex aequo Maria Bartek, PSP Chrzastowice, Aleksander Nowak, PSP nr 30 Opole; Małgorzata Buczek, PSP Ligota Turawska; Zuzanna Gaździk, SP nr 2 Namysłów (97 proc.).

HEIMAT  MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

Fundacja Rozwoju Śląska
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens

Spotkanie z minister spraw wewnętrznych

14 lutego 2023 roku do Warszawy z wizytą przybyła Nancy Faeser, Minister Spraw Wewnętrznych Niemiec. W Ambasadzie Niemiec spotkała się z delegacją mniejszości niemieckiej.

Podczas spotkania przedstawiciele mniejszości niemieckiej omówili przede wszystkim problem dyskryminacji dzieci ze środowiska mniejszości, które zgodnie z wydanym 4 lutego 2022 rozporządzeniem,

mogą się uczyć jedynie jednej godziny języka niemieckiego jako języka mniejszości, a nie trzech, tak jak ma to miejsce w przypadku dzieci wszystkich innych mniejszości w Polsce.

Delegacji mniejszości szczególnie ten fakt podkreślili, iż dyskryminacja edukacyjna dotknęła w Polsce tylko Niemców. Pani minister zapowiedziała, że poruszy ten problem w rozmowie ze swoim polskim odpowiednikiem.

Spotkanie było ponadto okazją do poruszenia kwestii zaoferowanego dodatkowego wsparcia finansowego ze strony Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także projektów realizowanych przez organizacje mniejszości niemieckiej oraz innych wyzwań stojących przed mniejszością.

W spotkaniu uczestniczyli, poseł MN Ryszard Galła, Michał Schlueter – wiceprzewodniczący VdG, Bernard Gaida, pełnomocnik



zarządu VdG ds. współpracy międzynarodowej, Martin Lippa – wiceprzewodniczący VdG i lider TSKN Województwa Śląskiego, Lucjan Dzumla – dyrektor DWPN,

Wiktor Świerc z BJDM, Rudolf Urban przewodniczący Rady Gminy w Tarnowie Opolskim i red. Naczelny „Wochenblatt.pl”, Joanna Hassa dyrektor biura VdG.